

Roman Małecki

Ekumeniczny charakter Roku Jubileuszowego

Studia Włocławskie 3, 190-203

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ROMAN MAŁECKI

EKUMENICZNY CHARAKTER ROKU JUBILEUSZOWEGO

Chrześcijaństwo jest religią historyczną. Stąd też Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente* (TMA) mówi, iż w chrześcijaństwie czas ma podstawowe znaczenie. W czasie (czy raczej wraz z czasem) został stworzony świat. Na ludzką historię spełniającą się w czasie nakłada się historia dialogu Boga ze swoim stworzeniem. Ta historia pisana w czasie osiągnęła swój szczyt w „pełni czasu” Wcielenia. Historia zbawienia, ciągle realizując się w obecnym czasie Kościoła, powoli dojrzewa do swojego ostatecznego wypełnienia w momencie powrotu Syna Bożego na końcu czasów (por. TMA 10). Możemy powiedzieć, że ten linearyzm „historyczno-czasowy” jest jakimś wyróżnikiem chrześcijaństwa; czymś, co wyznacza jasną granicę pomiędzy chrześcijaństwem a innymi religiami, zwłaszcza religiami dalekiego wschodu czy przedchrześcijańskim Rzymem i Atenami.

Dla nas chrześcijan – mówi papież – czas staje się w Jezusie Chrystusie Słowie Wcielonym, wymiarem Boga, który sam w sobie pozostaje wieczny (por. tamże). „Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z Niewiasty” (Ga 4,4). Zaś Marcin Luter w komentarzu do tego tekstu słusznie mówił, że „nie tyle czas spowodował misję Syna, ile to misja Syna otworzyła pełnię czasu”¹. Owa pełnia czasu trwa już dwa tysiące lat. Chrześcijaństwo wkracza w swoje trzecie tysiąclecie (pomijamy tutaj wszelkie zawłości chronologiczne). Na przełomie tysiącleci, gdy przeżywamy radość Roku Jubileuszowego, trzeba nam – wśród tak wielu wątków i tematów poruszanych przy tej okazji – dostrzec wcale nie drugorzędny ekumeniczny wymiar wspólnego przeżywania tego *kairosu*, jaki Pan daje dziś swojemu Kościołowi.

„Ekumeniczny charakter Jubileuszu winien stać się konkretnym znakiem drogi, którą podążają wierni różnych chrześcijańskich Kościołów i Wspólnot kościelnych, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach” (IM, 4). Te słowa Jana Pawła II z bulli *Incarnationis mysterium* czy wcześniejsze zaproszenia kierowane przez niego – zwłaszcza w *Tertio millennio adve-*

*niente*² – do wspólnego przeżywania rocznicy Wcielenia Syna Bożego, są wystarczającym bodźcem wielorakiej, w tym także, teologicznej refleksji nad ekumenicznym charakterem Roku Jubileuszowego. Dlatego też niniejsze opracowanie, tak właśnie zatytułowane, zostanie przedstawione w następującym porządku. W pierwszej części ukazane będą teologiczne podstawy ekumenicznego charakteru Roku Jubileuszowego (1), dalej, w ogromnym skrócie przedstawione główne inicjatywy ekumeniczne podejmowane na forum światowym i w naszym, polskim, kontekście, a posiadające swoje odniesienie do wspólnego przeżywania rocznicy tajemnicy Wcielenia (2). Następnie naszkicowane i pokrótce omówione będzie kalendarium Roku Jubileuszowego Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ekumenicznych celebracji liturgicznych (3). Wielki Jubileusz 2000-lecia chrześcijaństwa, będąc niepowtarzalną okazją do zamianifestowania istniejącej już pomiędzy Kościołami jedności, ukazuje jednocześnie istniejące dalej różnice i rozbieżności. Stąd też w zakończeniu – oprócz ogólnego podsumowania – postawionych zostanie kilka pytań otwartych, czy też zagadnień jeszcze nie rozwiązanych, jakie pojawiają się przy refleksji nad ekumenicznym charakterem Roku Jubileuszowego.

1. Teologiczne podstawy ekumenicznego charakteru Roku Jubileuszowego

a) trynitarny horyzont przygotowań jubileuszowych

Jan Paweł II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* naszkicował ogólny zarys przygotowań Kościoła katolickiego do dwutysięcznej rocznicy narodzin Chrystusa. Jak dobrze wiemy, trzy ostatnie lata bezpośrednio poprzedzające obchody rocznicy Wcielenia zostały według zamysłu Ojca Świętego poświęcone zgłębianiu tajemnicy Boga Trójjedynego. Pierwszy rok, którego motto brzmiało: „Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki” został niejako zadedykowany rozważaniu tajemnicy Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa. Drugi rok, to czas szczególnego odkrywania obecności Bożego Ducha, żyjącego i działającego w Kościele i w świecie. Jego hasło brzmiało: „Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie”. I wreszcie rok trzeci, poświęcony został „Bogu Ojcu Miłosierdzia”. Ten dobrze przemyślany od strony teologicznej plan przygotowań do Jubileuszu roku 2000 przyczynił się – można to już z pewnością powiedzieć – do głębokiego przemyślenia naszej wiary (przynajmniej na poziomie teologicznym) w Boga, będącego Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Powstał cały szereg nowych opracowań dotyczących teologii trynitarniej.

Dziś, na przełomie tysiącleci, w dobie wszechobecnego indywidualizmu, Kościół na nowo przypomina przede wszystkim sam sobie i swoim dzieciom, iż jego trynitarna geneza pozostaje na zawsze niedościgłym wzorem jedności w pojednanej różnorodności. Cała egzystencja Kościoła jest naznaczona uczestnictwem w tajemnicy Trójjedynego Boga. Zarówno jego powstanie, trwanie i ostateczne wypełnienie są uwarunkowane trynitarnie. Ten fakt, powszechnie przyjmowany przez wszystkich chrześcijan, stanowi wspólne eklezjologiczne tło dla każdej refleksji nad tajemnicą Kościoła i historią jego pielgrzymowania poprzez ludzkie dzieje. Jak mówi II Sobór Watykański, to właśnie Kościół jest owym środowiskiem, gdzie dokonuje się przedziwna tajemnica zjednoczenia ludzi z Bogiem i między sobą (por. KK 1). W czasie powszechnego indywidualizmu, który zdaje się wkra- czać także do życia kościelnego oraz w obliczu niezrozumienia roli i posłannictwa Kościoła trzeba, aby chrześcijanie dawali wspólne świadectwo wiary w Trójjedynego Boga i w Jego Kościół.

To właśnie ta wiara w Boga będącego wspólnotą Trzech osób, gdzie paradoks jedności i wielości jaśnieje swoim najpełniejszym blaskiem, oraz wiara w historyczne wkroczenie Boga w Jezusie Chrystusie na arenę ludzkich dziejów – to właśnie te dwie tajemnice wiary są najcenniejszym skarbem chrześcijaństwa. Są skarbem, którego żaden Kościół nie może w pełni ani pojąć, ani zawłaszczyć tylko dla siebie. „Deus semper maior”. Bóg zawsze pozostanie większy, inny. I chociaż – jak mówi św. Paweł: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28), to jednak pozostaje On zawsze Tym, kto wyznacza nam kres naszego wędrowania. To On jest duchową ojczyzną wszystkich wierzących. To On jest ojczyzną także dla tych, którzy nie znając Go, szukają Go jakby po omacku. W Jego domu jest mieszkań wiele (por. J 14, 2). Nasz Bóg, Bóg Jezusa Chrystusa, pozostaje zawsze większy – także od naszych podziałów, tych, które my chrześcijanie pielęgnujemy i rozwijamy przez dwadzieścia wieków naszej obecności na deskach dramatycznego teatru świata.

Dziś więc, gdy „trzecie tysiąclecie nadchodzące” budzi nowe nadzieje, także nadzieje przybliżenia upragnionego dnia jedności, dziś my chrześcijanie nie możemy siedzieć z założonymi rękami. Nadchodzi czas dawania świadectwa już istniejącej jedności, aby świat uwierzył w Jednorodzonego Syna Bożego posłanego od Ojca w mocy Ducha Świętego dla zbawienia świata (por. J 17, 21). Rok Jubileuszowy jest wyjątkową okazją do uwielbienia Boga w Trójcy Jedynego, „który nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem w Chrystusie Jezusie” (Ef 1, 3). Do Niego więc biegną nasze myśli, modlitwy. To On ostatecznym sensem i kresem wszelkich wysiłków ekumenicznych. Tych

ostatnich zaś, w latach poprzedzających owe „Tertio millennio”, nie brakuje. Pomimo głosów mówiących o epoce „ekumenicznego zlodowacenia”, jaka po soborowej wiosnie nastąpiła w świecie ekumenii w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych, dziś na przełomie tysiącleci możemy mówić bez obawy o istnej eksplozji ekumenicznych inicjatyw, wielorakich działań, które już doprowadziły do namacalnych i dobroczynnych skutków. Śmiało można mówić o znakach ekumenicznej nadziei. Być może spowodował to swoisty *kairos*, przebiegający wzdłuż i wszerz „orbis christianorum”, ten *kairos*, którego nie potrzebuje żadnego „konfesyjnego paszportu”, bo od Boga pochodzi? O tych znakach ekumenicznej nadziei spowodowanych przez ów *kairos* będzie za chwilę. „Niech więc ten hymn uwielbienia Trójcy Przenajświętszej za Wcielenie Syna wzniosą razem wszyscy, którzy przyjąwszy jeden chrzest wyznają wspólnie tę samą wiarę w Pana Jezusa. Ekumeniczny charakter Jubileuszu winien stać się konkretnym znakiem drogi, którą podążają wierni różnych chrześcijańskich Kościołów i Wspólnot kościelnych, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach” (IM 4). Tak mówi o trynitarnym horyzoncie naszego wspólnego świętowania Jan Paweł II w bulli *Incarnationis mysterium*.

b) chrystologiczne źródło jubileuszowej radości

Ostatecznym motywem naszej jubileuszowej i ekumenicznej radości jest tajemnica Wcielenia Bożego Syna. Za św. Ireneuszem, jednym z najbardziej – jeśli tak można powiedzieć – „ekumenicznych Ojców Kościoła”, uwielbiamy Boga za to, że Jego Syn stał się człowiekiem, abyśmy my mogli dostąpić przeobstwienia. Przed tą tajemnicą ukrytą od wieków, a nam objawioną w ostatnich czasach (por. Kol 1, 26) dziś zginają się kolana wszystkich wierzących, tych, którzy – jak mówi Konstytucja dogmatyczna o Kościele – noszą zaszczytne imię chrześcijan (KK 15). Śmiało można powiedzieć, że tajemnica Bogoczłowieczeństwa Jezusa Chrystusa stanowi „articulus stantis et cadentis” całego chrześcijaństwa. Nie na darmo chrześcijanie, a zwłaszcza wielcy teologowie pierwszych wieków, z tak wielką gorliwością i męstwem graniczącym z męczeństwem usiłovali zgłębić i przekazać następnym pokoleniom właściwe rozumienie tej prawdy, odcinając się tym samym od ujęć nieortodoksyjnych.

W podzielanym przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie wyznaniu, że Jezus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, tkwi źródło jego zbawczej skuteczności w świecie. Tę prawdę o soteriologicznej przyczynie Wcielenia jasno wyraził pierwszy Sobór w Nicei (325) w słowach: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, przyjął ciało

i stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał trzeciego dnia i wstąpił do nieba, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych” (*Breviarium Fidei*, IX.7).³ To dogmatyczne i liturgiczne wyznanie wiary, które później stało się podstawą dla nicejsko-konstynopolińskiego *Credo*, jednoczy dziś całe chrześcijaństwo. Wspólne wyznanie wiary apostołskiej w nim zawarte do czekało się nawet ekumenicznego komentarza przygotowanego w 1991 r. przez Komisję „Wiara i Ustrój” ŚRK.⁴

My wszyscy jako chrześcijanie stoimy „pod jednym Chrystusem”, jak to formuluje jeden z dokumentów dialogu katolicko-protestanckiego.⁵ W Jezusie Chrystusie, niezależnie od naszych konfesyjnych różnic, wszyscy odnajdujemy się jako bracia i zarazem jako dzieci jednego Ojca. „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4, 4-5). Jedno jest Ciało i jeden Duch. Wszyscy zaś jesteśmy wezwani do jednej nadziei. Ta nadzieją jest dla nas Jezus Chrystus, narodzony dwa tysiące lat temu w Betlejem. To On – jak mówi prawosławny teolog, O. Clément – jest ziemią nas wszystkich żyjących.⁶ Do tej ziemi ciągle zmierzamy po krętych drogach ludzkiej i kościelnej historii. Dziś, na przełomie tysiącleci nie zmierzamy już osobno, jak obcy, nieznajomi. Idziemy w jednym korowodzie, choć mieniącym się mozaiką różnych wyznaniowych odcieni. Wszyscy jednak zdążamy ku Temu samemu, ku naszej ziemi żyjących, ku Chrystusowi. To On jest źródłem naszej jubileuszowej radości.

c) moment kaiologiczny

Jak powiedzieliśmy na początku, chrześcijaństwo jest religią historyczną. Historia zbawienia realizuje się w granicach ludzkiego czasu, niezależnie od tego jak byśmy go mierzyli. Bóg jednak ma swoją własną miarę czasu. I nie chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o to, że u Boga tysiąc lat jest jak wczorajszy dzień, który przeminął (por. Ps 90, 4). Najważniejsze wydarzenia historii zbawienia, powodowane Bożą inicjatywą, kierują się inną logiką. Ludzki mierzalny „chronos” musi ustąpić tutaj przed Boskim „kairosem”. To Bóg wybiera czas, moment, chwilę. Zadaniem człowieka jest ten czas odczytać, właściwie zinterpretować. Takim radykalnym wkroczeniem Boga na arenę ludzkich dziejów było Wcielenie Bożego Syna. Wraz z tym wydarzeniem rozpoczął się szczególnie „czas”. Nadszedł dzień zbawienia. Nastąpiła pełnia czasu. Jan Paweł II w *Incarnationis mysterium* mówi, iż „Narodzenie Jezusa w Betlejem nie jest faktem, który można uznać za zamkniętą przeszłość. Przed Nim staje bowiem cała ludzka historia: Jego obecność oświeca naszą teraźniejszość i przyszłość świata. On jest «żyjącym» (por. Ap 1, 18), Tym «Który jest, i Który był i Który przychodzi»”

(Ap 1, 4). Do niego należy czas, panowanie i chwała – jak mówi liturgia Wigilii Paschalnej. Chrystus wczoraj, dziś, ten sam na wieki! To hasło wypisane na jubileuszowym logo przypomina nam, że zapowiedziana jeszcze nieśmiało w protoewangelii tajemnica Wcielenia jest faktem, który zaistniał w określonym momencie dziejów. Jest faktem, który trwa dalej, przemieniając powoli oblicze ziemi. „Jezus jest prawdziwą nowością, przerastającą oczekiwania ludzi, i pozostanie nią na zawsze, przez wszystkie kolejne epoki dziejów. [...] Wcielenie Syna Bożego oraz zbawienie, jakiego dokonał przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, są zatem właściwym kryterium oceny rzeczywistości doczesnej i wszelkich zamysłów, które mają zapewnić człowiekowi życie coraz bardziej ludzkie” (IM 4).

Chrześcijaństwo jako całość jest wezwane do odczytywania znaków czasu. Określenie znaków czasu dopiero dojrzeje. Przyjmuje się, że chodzi tutaj o „wyróżnienie w czasie”, czy też w biegu ludzkiej historii takich aspektów czy też znaków, które mogą nam coś powiedzieć o immanentnej Obecności Boga w historii lub które mogą być wskazaniem posiadającymi swój niezaprzeczalny związek z królestwem Bożym.⁷ II Sobór Watykański w dekrecie *Unitatis redintegratio* uznaje ekumenizm za taki właśnie znak czasu (por. DE 4). Ruch ekumeniczny, w ścisłym tego słowa znaczeniu, zaistniał dopiero w ostatnim stuleciu, pod koniec drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że pod tym względem przełom tysiącleci, gdzie obserwujemy cały szereg wzmoczonych działań ekumenicznych, jest szczególnym czasem. To prawdziwie biblijny *kairos*. I choć niektórzy mówią, że choć jubileusze przemijają, a problemy i podziały między chrześcijanami dalej pozostają, to przecież wielu z nas rozumie, że *fin de siècle* jest wielkim wezwaniem dla Kościołów. Jest wezwaniem do tego, „abyśmy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stanąć jeśli nie całkowicie pojednani, to przynajmniej o wiele bliżsi przezwyciężenia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu” (TMA 34). Tego *kairosu* nie wolno nam zaprzepaścić!

2. Ważniejsze inicjatywy ekumeniczne w perspektywie Wielkiego Jubileuszu

Jest rzeczą niemożliwą, aby można było choćby pobieżnie przedstawić tutaj szeroki wachlarz różnorodnych inicjatyw ekumenicznych podejmowanych w ostatnich latach przez różne Kościoły, takich inicjatyw, które były we jakimś stopniu inspirowane dwutysięczną rocznicą tajemnicy Wcielenia. Dla zobrazowania owej ekumenicznej aktywności można jednak wskazać na kilka – jak się wydaje – wcale nie drugorzędnych inicjatyw.

Po pierwsze, oficjalny dialog teologiczny. Na samym początku wypada zauważyć wydarzenie, które Jan Paweł II nazwał „znakiem nadziei na progu Roku Jubileuszowego i kamieniem węgielnym na niełatwej drodze dochodzenia do pełnej jedności pomiędzy chrześcijanami”.⁸ Podpisanie Deklaracji katolicko-luterańskiej o usprawiedliwieniu (bo o tym wydarzeniu jest tutaj mowa) uwieńczyło trwający ponad trzydzieści lat dialog między dwoma Kościołami. Niewątpliwie, wydarzenie to jest wielkim sukcesem dialogu katolicko-luterańskiego. Abp A. Nossol, współtwórca owej deklaracji, w jednym z wywiadów nie zawahał się wręcz stwierdzić, iż wydarzenie to jest zapewne momentem przełomowym w ekumenii. Według niego „31 października w Augsburgu rozpoczął się nowy etap w dziejach ekumenizmu światowego. Oficjalne przyjęcie i podpisanie Wspólnej Deklaracji na temat nauki o usprawiedliwieniu przez Kościoły, które prowadziły dialog, ma wymiar historyczny. W imieniu tych Kościołów dokument podpisali przedstawiciele ich najwyższych władz. Żaden dokument ekumeniczny dotychczas nie miał takiego poparcia, tej rangi i tak zobowiązującego charakteru”.⁹

W Deklaracji wyraźnie podkreślono, że zawarte w niej wspólne ujęcie nauki o usprawiedliwieniu nie jest dotknięte szesnastowiecznymi potępieniami. Nie mówi się w niej, że czyny nie mają żadnego znaczenia. Oczywiście, z drugiej strony trzeba pamiętać, że to nie czyny zbawiają, usprawiedliwiają człowieka. Zbawić, ocalić, uświęcić człowieka może wyłącznie Bóg. Człowiek nie jest w stanie zbawić się własnymi siłami. Luternie dzisiaj zgadzają się na sformułowanie, że wiara jest kształtowana miłością. A miłość przecież wiąże się z przemianą człowieka. Usprawiedliwienie dokonuje się przez łaskę, ale objawia się w dobrych czynach. Tu w nauce luterańskiej nastąpiła zmiana. Nie mówi się już o samej abstrakcyjnej wierze. W Deklaracji bardzo podkreślono tę zmianę i nowe ujęcie nauki o usprawiedliwieniu.¹⁰

Należy mieć nadzieję, iż także niełatwy i złożony dialog z prawosławiem powoli wychodzi z impasu po trudniej dekadzie lat dziewięćdziesiątych, spowodowanej nowymi problemami związanymi z odzyskaniem wolności przez Kościoły unickie oraz z odbudowywaniem katolickich struktur kościelnych na terenie dawnego Związku Radzieckiego. W tej perspektywie należy widzieć przełomowe wizyty papieskie w Rumunii i Armenii, czyli w krajach, gdzie większość stanowią wyznawcy Kościoła prawosławnego. Zwłaszcza szeroko komentowana wizyta w Rumunii pozwala żywić nadzieję na poprawę klimatu psychologicznego istniejącego pomiędzy dwoma Kościołami.

Należy tutaj także wspomnieć o raczej niezauważonym przez nasze media spotkaniu pomiędzy przedstawicielami naszych Kościołów, jakie miało

miejsce w dn. 12-14 listopada ub. w Genui. W czasie tego spotkania zatytułowanego: „Kościoły Siostrzane, Narody Braterskie”, na którym zgromadzili się patriarchowie wielu Kościołów prawosławnych, biskupi katoliccy, teologowie oraz politycy doszło do historycznego wyznania win z grzechów podziałów pomiędzy Kościołami, który ma swoje reperkusje aż po dzień dzisiejszy, także jeśli chodzi o sytuacje wykraczające poza domenę ściśle religijną. Wspomnijmy tutaj choćby niedawną wojnę na Bałkanach.

Na uwagę zasługuje także inne spotkanie, tym razem trójstronne: prawosławno-katolicko-protestanckie, tzw. Międzywyznaniowego Chrześcijańskiego Komitetu Doradczego, jakie miało miejsce w dn. 23-25 listopada 1999 r. w Moskwie. Hasło tego, trzeciego już, spotkania: „Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dziś i na zawsze – Chrześcijaństwo na progu trzeciego tysiąclecia” bezpośrednio nawiązywało do Wielkiego Jubileuszu. Ze strony watykańskiej uczestniczyli w nim kard. E.I. Cassidy, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan i sekretarz Rady, bp W. Kasper. Głównym tematem obrad była złożona sytuacja wyznaniowa na terenie byłych krajów Związku Radzieckiego w obliczu nowego tysiąclecia.¹¹

W dialogu z Kościołami wspólnoty anglikańskiej z satysfakcją należy odnotować nowy dokument zatytułowany *The Gift of Authority* (Dar autorytetu), będący wynikiem działającej już ponad 30. lat Komisji Wspólnej, znanej pod nazwą ARCIC. Dokument ten poświęcony szeroko rozumianemu sprawowaniu władzy i autorytetu w Kościele jest kolejnym krokiem w kierunku wzajemnego uznania posługiwania kościelnych wynikających z sakramentu święceń. Na szczególną uwagę zasługuje zaś ostatnia część poświęcona ewentualnej możliwości uznania przez anglikanów urzędu powszechnej posługi na rzecz jedności, sprawowanej przez Biskupa Rzymu.

Po drugie, oprócz rozwijającego się dialogu teologicznego, należy wspomnieć o całym szeregu ekumenicznych spotkań, organizowanych na poziomie europejskim lub światowym. Jednym z bardziej znaczących etapów ekumenicznego wędrowania ku jedności było z pewnością II Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Grazu, w dniach od 23 do 29 czerwca 1997 r. Ogromne przemiany na płaszczyźnie politycznej, socjalnej, gospodarczej i religijnej, jakie dokonały się w Europie po roku 1989, sprawiły że Kościoły chrześcijańskie Europy zrzeszone w CEC (Europejska Konferencja Kościołów – protestanci, anglikanie, prawosławni, starokatolicy oraz tzw. Kościoły wolne) oraz Kościół rzymskokatolicki reprezentowany przez przedstawicieli poszczególnych episkopatów (CEBC – Rada Europejskich Konferencji Biskupów), postanowiły na nowo, wspólnie, podjąć wyzwania stojące dziś przed chrześcijaństwem na starym kontynencie. Hasło tego spotkania: „Pojednanie

– dar Boży i źródło nowego życia”, wskazywało na zasadniczy cel spotkania, jakim jest przybliżenie godziny pojednania chrześcijan i dawanie bardziej autentycznego świadectwa w świecie współczesnej, postmodernistycznej i pluralistycznej cywilizacji europejskiej.¹²

Spotkanie w Grazu dało także impuls do przygotowania i ogłoszenia w czerwcu ubiegłego roku tzw. *Karty Ekumenicznej dla Europy*, podpisanej ze strony katolickiej przez kard. Mirosława Vlka oraz przez metropolitę Jeremiasza, przewodniczącego Konferencji Kościołów Europejskich (CEC). *Karta* zawiera całą serię ekumenicznych zaleceń (*guidelines*), zasad oraz kryteriów, jakimi winny kierować się europejskie Kościoły we wzajemnym współlistnieniu i ekumenicznej działalności. Dokument ten – jak czytamy – ma pomóc Kościołom i ich zwierzchnikom m.in. w odróżnianiu pomiędzy prozelityzmem a chrześcijańskim świadectwem, między fundamentalizmem a szczerą wiernością w wyznawanej wierze. Ogólnie ma służyć pomocą w kształtowaniu właściwych relacji pomiędzy kościołami większościowymi a mniejszościowymi w duchu prawdziwie ekumenicznym.¹³

Wielki Jubileusz dwutysiąclecia chrześcijaństwa jest także niepowtarzalną okazją, aby spojrzeć wstecz, dokonać pewnego bilansu chlubnych, jak i niechlubnych, kart z historii Kościoła. Radość wspólnego świętowania winna być więc poprzedzona uznaniem i wyznaniem tych błędów i win, jakie ciążyą na dzieciach Kościoła. W tym kontekście należy widzieć plenarne posiedzenie Międzynarodowej Komisji Teologicznej, jakie miało miejsce w dniach od 29 listopada do 4 grudnia ub. roku w Rzymie poświęcone w głównej mierze tej tematyce. „Kościół i jego błędy z przeszłości: Pamiętać, aby dostąpić pojednania” – tak sformułowano główny temat tego spotkania. Teologowie tam zgromadzeni próbowali, nie rozważając szczegółowych „mniej” chlubnych kart z kościelnej historii (wyprawy krzyżowe, Inkwizycja, sprawa Husa czy Savonaroli, itp.), wspólnie odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego Kościół winien uznać swoje winy i prosić o przebaczenie?¹⁴ Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebne jest „oczyszczenie pamięci historycznej”, o jakim mówi Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente*. Nasze kościoły chrześcijańskie posiadają swoją pamięć historyczną, kształtowaną poprzez wieki, niekiedy obciążoną bolesnymi doświadczeniami i wspomnieniami. Często te wspomnienia przywołują czasy wojen religijnych. Czyż zresztą i teraźniejszość, zwłaszcza niedawna wojna na Bałkanach, nie kształtuje podobnie świadomości obecnego pokolenia chrześcijan i tych, którzy zajmą ich miejsce w przyszłości. Na nowo rodzą się stereotypy, wzajemne uprzedzenia a nawet otwarta wrogość. Przeszłość żyje w nas. W wielu wypadkach jest to otwarta rana, która może być zagojona jedynie poprzez dar szczodrego przebaczenia. W przededniu trzeciego ty-

siąclecia potrzeba nam konkretnych kroków, gestów upewniających naszych braci prawosławnych i protestantów, że w trakcie naszej wspólnej historii wszyscy błędziliśmy, że każdy z Kościołów jest poraniony na swój sposób. Przeszłość należy po prostu oddać Bogu!

Dokument przygotowywany przez Międzynarodową Komisję Teologiczną, poświęcony owemu „uzdrawianiu pamięci”, będzie opublikowany przed pierwszą niedzielą Wielkiego Postu, na którą jest przewidziany w kalendarzu jubileuszowym uroczysty akt przebłagania Boga za grzechy popełnione przez ludzi Kościoła w minionych wiekach.

Mówiąc o innych inicjatywach ekumenicznych podejmowanych na naszym kontynencie, trzeba wspomnieć o spotkaniach młodzieży organizowanych przez wspólnotę z Taizé, które już chyba na stałe wpisały się w europejski kalendarz ekumenicznych wydarzeń. My, Polacy, mieliśmy szczęście być gospodarzami dwóch takich spotkań. Tak jak poprzednie, tak i to ostatnie, warszawskie spotkanie, stanowiło jeden z etapów wielkiej pielgrzymki zaufania poprzez ziemię. Tysiące młodych ludzi przyjechało do Warszawy, aby tutaj, odkrywając wspólnie w Jezusie Chrystusie nasze powołanie do jedności, jeszcze raz zadziwić się radością – tą radością, którą jest dla nas fakt bycia przybranymi dziećmi jednego Boga i braćmi w wierze. Spotkania organizowane przez braci z Taizé mają ogromną rolę w dochodzeniu do pełnej jedności. Jedną z chyba największych zalet spotkań tego typu jest bowiem stopniowe kształtowanie nowej mentalności, mentalności ekumenicznie otwartej, zdolnej nie tylko uszanować odrębności wyznaniowe, ale także obficie czerpać z bogatego skarbcza duchowości chrześcijańskiej, która nie wyczerpuje się w jednej tylko tradycji czy wyznaniu.

Wśród różnych ekumenicznych inicjatyw, jakie Kościoły podejmują na przełomie tysiącleci, nie można nie zauważyć jednego z najważniejszych spotkań, jakie odbyło się na początku tegorocznego Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Mamy tu na myśli wspólne otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Pawła za murami w Rzymie. Spotkanie to zostało nazwane przez komentatorów „największym ekumenicznym zgromadzeniem od czasu II Soboru Watykańskiego”. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 22 Kościołów i wspólnot wyznaniowych z całego świata. Wspólnie z Ojcem Świętym Drzwi Święte otworzyli zwierzchnik Wspólnoty Anglikańskiej, arcybiskup Canterbury G. Carey i przedstawiciel Patriarchatu Ekumenicznego Konstantynopola metropolita Atanazy. Chociaż protokół liturgiczny przewidywał, że po otwarciu tylko Ojciec Święty uklęknie na krótką modlitwę, a pozostali będą stać (zgodnie ze swą tradycją obrzędową), to jednak w tym niezwykle uroczystym momencie obaj towarzyszący mu hierarchowie również

ukłękli. Już sam ten wymowny gest podkreślił historyczne znaczenie tego spotkania. W czasie nabożeństwa otwarcia drzwi świętych czytane były teksty prawosławnego kapłana rosyjskiego o. Gieorgija Florowskiego (1893-1973) oraz luterańskiego pastora i teologa niemieckiego Dietricha von Bonhoeffera (1906-1945).¹⁵

Na zakończenie swego przemówienia Ojciec Święty dodał do przygotowanego wcześniej tekstu rumuńskie słowa: „Unitate, unitate”, czyli „Jedność”, przypominając, że tak wołali uczestnicy liturgii w Bukareszcie w czasie jego wizyty w Rumunii w maju ub. roku. Podkreślił, że w wołaniu tym zjednoczyli się wówczas wszyscy chrześcijanie: katolicy i prawosławni, i protestanci, ewangelicy. „Dziękuję za ten głos, krzepiący głos, Bracia i Siostry! Może i my będziemy mogli, wychodząc z tej bazyliki, wołać jak oni: unitate, unitate – jedność, jedność. Oby w niedalekiej przyszłości chrześcijanie, ostatecznie pojednani, mogli znów kroczyć wspólnie jako jeden lud” – dodał na zakończenie papież.¹⁶

Po kazaniu wszyscy złożyli wyznanie wiary, odmówili Modlitwę Pańską oraz wymienili między sobą i z Ojcem Świętym znak pokoju. Bardzo uroczysty i podniosły charakter miał ten obrzęd z udziałem Papieża, do którego podchodzili hierarchowie i świeccy przedstawiciele Kościołów wschodnich i protestanckich oraz światowych wspólnot wyznaniowych i wymieniali z nim pocałunki pokoju. Szczególnie serdecznie wyglądało to w przypadku biskupów wschodniochrześcijańskich (prawosławnych, koptyjskich i ormiańskich), którzy składali głęboki pokłon przed Papieżem i całowali go w pierścień. Uroczystość zakończyła się procesją z Ewangeliarzem, lampami i kwiatami, które nieśli duchowni i świeccy uczestnicy ceremonii.¹⁷

Wszystkie te ekumeniczne akty, jakich jesteśmy świadkami na przełomie tysiącleci mogą napawać uzasadnioną nadzieją. Przybliżają one bowiem upragnioną godzinę przywrócenia pełnej jedności Kościoła. Dziś wszyscy wyznawcy Chrystusa stają się coraz bardziej świadomi, iż – jak mówi Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* – ekumenizm jest „imperatywem chrześcijańskiego sumienia oświeconego wiarą i kierowanego miłością” (UU 8).

3. Ekumeniczne momenty jubileuszowego kalendarium

Oprócz rozpoczętego uroczystości w Rzymie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, kalendarz jubileuszowy przewidywał cały szereg innych ekumenicznych celebracji. I tak, z nadzieją i radością cały świat chrześcijański przyjął wizytę Ojca Świętego do Ziemi Świętej w dn. od 20 do 26 marca 2000 r. Wielce symboliczny wymiar miało na-

wiedzenie monasteru na górze Nebo, skąd Mojżesz mógł podziwiać piękno rozpościerającej się przed nim Ziemi Obiecanej. Oprócz tego Ojciec Święty odwiedził Betlejem, kaplicę Wieczernika i świątynię Grobu Pańskiego, Górę Błogosławieństw. Zaś w święto Zwiastowania odprawił ekumeniczne nabożeństwo w Nazarecie. Papieski kalendarz nie pominął także spotkania z przedstawicielami religii judaistycznej przy Zachodniej Ścianie w Jerozolimie oraz krótkiej wizyty i spotkania z mahometanami w meczecie Al Aqsa.¹⁸

Na 25 marca polski kalendarz jubileuszowy przewidział też nabożeństwa ekumeniczne w Białymstoku i w Bielsku-Białej. Święto Zwiastowania Pańskiego było więc okazją do wspólnego uwielbienia Boga za tajemnicę Wcielenia Jego Syna i za wielowiekową polską tradycję ekumeniczną, która w ostatnim czasie zaowocowała choćby przygotowaniem wspólnej deklaracji o wzajemnym uznaniu chrztu przez Kościół rzymskokatolicki i Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej (bez Kościoła Baptystów). Uroczysty akt podpisania tej deklaracji miał miejsce w niedzielę, 23 stycznia 2000 r., w kościele Ewangelicko-Augsburskim Świętej Trójcy w Warszawie.

Ekumeniczny charakter miały także uroczystości jubileuszowe w Gnieźnie 12 marca 2000 r. Stanowiły one okazję do wspólnego dziękczynienia za milenium administracji kościelnej w Polsce. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego będzie natomiast okazją do wspólnej modlitwy o ducha współpracy pomiędzy różnymi religiami. Będziemy prosić wówczas Ducha Świętego, który przekraczając granice Kościołów i religii składa ziarno Bożej prawdy w sercach wszystkich ludzi dobrej woli, o wzajemne zrozumienie i poszanowanie różnych dróg prowadzących do jednej Prawdy.¹⁹

Wreszcie nie sposób nie wspomnieć nabożeństwie ekumenicznym ku czci nowych męczenników, jakie odbyło się w rzymskim Koloseum 7 maja 2000 r. „U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. Świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów” (TMA 37) – napisał Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente*. Martyrologium Kościoła powszechnego ciągle jest uzupełniane. Do tej ogromnej rzeszy męczenników Chrystusowej Prawdy dopisujemy dziś także naszych braci i siostry, którzy tkwiąc w swoich Kościołach i wspólnotach wyznaniowych oddali swe życie, aby dać świadectwo jednej Prawdzie. Wystarczy wspomnieć tutaj, wzmiankowane-

go już, pastora luterńskiego Dietricha von Bonhoffera czy pastora Martina Lutra Kinga z Kościoła Baptystów.

* * *

W świetle tego co, było tutaj powiedziane widzimy, iż rzeczywiście Rok Jubileuszowy stanowi niepowtarzalną okazję do odnowienia i zdynamizowania w Kościołach wszelkich ekumenicznych wysiłków podejmowanych na rzecz przywrócenia pełnej jedności świata chrześcijańskiego. Niepowtarzalny, dziejowy *kairos* jest wezwaniem, do tego aby faktycznie ekumenizm stał się „imperatywem chrześcijańskiego sumienia” i „priorytetem duszpasterskim” – jak mówi papież. Oczywiście, wspólne przeżywanie Jubileuszu – oprócz wyakcentowania istniejącej już pomiędzy Kościołami jedności – pokazuje także pozostałe dalej różnice. Wystarczy wspomnieć choćby o specyficznych rysach katolickiej pobożności przejawiającej się w praktyce odpustów jubileuszowych, z czym najwięcej kłopotów mają nasi bracia protestanci. Istnieją także pewne przesunięcia akcentów w przeżywaniu Roku Świętego. Uogólniając, można powiedzieć, iż świat protestancki uznaje Rok Jubileuszowy za dobrą okazję, by chrześcijanie stanęli w obronie słabych, pokrzywdzonych, zagubionych i zagrożonych. Ważnym elementem tego roku powinno być zatem świadectwo. Potrzeba więc nie tyle nasilenia istniejącego dialogu teologicznego – twierdzą luteranie – ale raczej lepszej koordynacji i nasilenia działań w sferze socjalnej i charytatywnej. Świadectwo poprzez służbę jest ich zdaniem o wiele ważniejsze od liturgiczno-ceremonialnego wydźwięku Jubileuszu²⁰.

Ponadto chrześcijanie dalej nie mogą dojść do porozumienia jeśli chodzi o wspólną datę świętowania Paschy. Docenić tutaj należy wysiłki komisji „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów, zmierzające do uzgodnienia jednego terminu obchodzenia świąt Zmartwychwstania Pańskiego.²¹ Być może decydujący impuls da tutaj rok następny, kiedy to chrześcijański Wschód i Zachód, kierując się własnymi kalendarzami liturgicznymi, będą jednak tego samego obchodzić święto Paschy. Oby i ten *kairos* nie przeszedł niezauważony!

Na zakończenie przytoczmy jeszcze raz słowa Ojca świętego: „Każdy Rok jubileuszowy jest jakby zaproszeniem na ucztę weselną. Pospieszmy wszyscy, z różnych Kościołów i Wspólnot kościelnych rozsianych po całym świecie, na przygotowane dla nas święto; przynieśmy z sobą to, co już nas jednoczy, a spojrzenie utkwione tylko w Chrystusie niech nam pozwoli wzrastać w jedności, która jest owocem Ducha” (IM 4). Niechaj tak się stanie!

PRZYPISY

¹ Zob. J. Szarek, *Słowo w imieniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP*, w: „Trzecie Tysiąclecie”, 3(1999) nr 2, s. 73.

² „Wyrażam gorące życzenie, aby Jubileusz stał się okazją do owocnej współpracy w celu odkrycia tego, co nas łączy, a co z pewnością jest większe od tego, co nas jeszcze dzieli. Jakże wielką byłoby korzyścią, gdyby w tej perspektywie – przy uszanowaniu programów poszczególnych Kościołów i Wspólnot – dało się osiągnąć porozumienie ekumeniczne co do przygotowania i realizacji Jubileuszu. W ten sposób Jubileusz zyskałby jeszcze większą siłę, dając wobec świata świadectwo zdecydowanej woli wszystkich uczniów Chrystusa osiągnięcia jak najszybciej pełnej jedności, w przekonaniu, iż „u Boga nie ma nic niemożliwego” (por. Łk 1, 37). (TMA 16).

³ Por. *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, Oficjalny Dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1996, s. 22.

⁴ *Confessing the One Faith. An Ecumenical Explication of the Apostolic Faith as it is Confessed in the Nicene-Constantinopolitan Creed (381)*, Faith and Order Paper No. 153, Geneva 1991.

⁵ Zob. A. Nossol, *Ku chrześcijaństwu jutra*, Lublin 1996, s. 55.

⁶ O. Clément, *Le Christ, terre des vivants. Essais théologiques*, Bégrolles-en-Mauges 1976.

⁷ S.C. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię?* Wrocław 1994, s. 40.

⁸ Cyt. za: Międzynarodową Agencją Informacyjną „Zenit”. Wydanie internetowe z dn. 2.11.99 dostępne pod adresem: <http://www.zenit.org/english/archive/9911/ZE991102.html>.

⁹ *Uzdrowianie wspomnień. Z abp. Alfonssem Nossolem o katolicko-luterańskiej Deklaracji o usprawiedliwieniu rozmawiają Teresa Sienkiewicz-Miś i Andrzej Kerner*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 47, s. 12.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Międzynarodowa Agencja Informacyjna „Zenit”. Wydanie internetowe z dn. 2.11.99 dostępne pod adresem: <http://www.zenit.org/english/archive/9911/ZE991122.html>.

¹² Por. A. Nossol, *Graz'97. Wprowadzenie w problematykę*, w: *Pojednanie. Ekumeniczne wyzwania Grazu'97*, Opole 1998, s. 7-13.

¹³ *Charta Oecumenica – A European Churches' Initiative*, Zob. pełny tekst w Internecie pod adresem: <http://www.cec-kek.org/English/charta.htm>.

¹⁴ „We do not analyze concrete events in our Commission, but the principles that enable one to carry out this act of forgiveness. Therefore, the Theological Commission's text will not speak about issues such as the Inquisition or the Crusades, but will limit itself to explain the fundamental reason why the Church is asking for forgiveness”. Agencja Informacyjna „Zenit”, wydanie internetowe pod adresem: <http://www.zenit.org/english/archive/9911/ZE991126.html>.

¹⁵ Serwis informacyjny KAI z dn. 18.01.2000 r. Wersja internetowa pod adresem: http://2000.kai.pl/wiad_4_18012000.html.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Międzynarodowa Agencja Informacyjna „Zenit”. Wydanie internetowe z dn. 2.11.99 dostępne pod adresem: <http://www.zenit.org/english/archive/0001/ZE000112.html>.

¹⁹ Por. H. Muszyński, *Ekumeniczny wymiar Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w Kościele Polskim*, w: „Trzecie Tysiąclecie” 3(1999) nr 2, s. 70.

²⁰ Por. J. Szarek, *Słowo w imieniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP*, art. cyt., s. 72-75.

²¹ Mamy tutaj na myśli zwłaszcza dokument Komisji „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów *Towards a Common Date for Easter*, będący wynikiem konsultacji pomiędzy Światową Radą Kościołów a Radą Kościołów Środkowego Wschodu, jakie miały miejsce w Aleppo (Syria) w dn. od 5-10 marca 1997 r.